

TYGODNIK POLSKI
„Kurjer Nowojorski i Brooklyński”
reprezentuje interesy 1 500.000 Polaków w St. Zjednoczonych, jest bardzo rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader pożyteczny dla ogłoszeń.

KURJER

THE POLISH WEEKLY
„New York & Brooklyn Courier”
represents the interests of more than 1,500,000 Poles living in the United States. Has a large circulation in U. S. and is an invaluable advertising medium.

NOWOJORSKI BROOKLYŃSKI.

N. 17.

NEW YORK, SOBOTA, DNIA 12-GO GRUDNIA 1891 R.

Rok II.

This is the only Polish Paper published in New York City.

Rates of advertising can be obtained at the office: 174 E. 3 - rd st. New York, N. Y.

Pojedynczy numer 5 centów.

Od Wydawcy.

Wśród naszych abonentów prowincjonalnych, szczególnie w Jersey City i Newarku, znajdują się tacy, którzy otrzymują „Kurjer” od chwili założenia go, a mimo to nie poczuwają się do obowiązku zapłacenia prenumeraty. Na przesłane przez nas rachunki wielu odpowiada, że „Kurjera” nie zamawiali, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, przypominamy, że każdy, kto tylko 3 numera pisma naszego u siebie zatrzymał, obowiązany jest w myśl istniejącego w Stanach Zjednoczonych prawa do uiszczania należności za takowe.

Upraszamy tedy wszystkich o uregulowanie zaległych rachunków przed Nowym Rokiem w przeciwnym bowiem razie wykreślimy ich z listy prenumeratorów i ogłosimy nazwiska jako nieuczciwych odbiorców.

W końcu zaznaczamy, że wszyscy zamawiający obecnie „Kurjer” winni jednocześnie nadesłać prenumeratę, bez tego bowiem „Kurjera” wysłać nie będziemy.

Obchód LISTOPADOWY w Newarku.

(Korespondencja).

Tegoroczny obchód wypadł nadspodziewanie świetnie, prawie wszyscy zamieszkali w Newarku przybyli punktu alnie na oznaczoną godzinę, a towarzyszą: Jana Sobieskiego, 4-ty oddział Krakusów, Kółko dramatyczne „Lutnia” i św. Stanisława Kostki zebrały się o godz. 6-tej i razem wymaszerały do Kościoła, pięknie na dzień ten udekorowanego. Po długiej i rzetelnej przemowie ks. Klawitra wszyscy zebrani in corpore wyruszyli do sali p. Jechelskiego na S. Orange Ave. Na prezesa obchodu obrano ks. Klawitra proboszcza tutejszej parafii, na vice-prezydentów — wszystkich prezesów tutejszych towarzystw i na sekretarza p. Ostrowskiego. Program obchodu otworzył chór odśpiewaniem „Boże coś Polsko”, przy akompaniamencie pp. Bulsiewicz i Dylaga poczem p. Konopicki zapoznał obecnych z celem obchodu i jego znaczeniem w historii naszej. Dalszy program był następujący: Panny Aniela Mroczykiewicz i Franciszka Sapieska — deklamacja, p. A. Ostrowski mowa pani Elżbieta Stawska i Sylwester Majnett deklamacja, Leon Zajczkowski — śpiew, i w końcu pani Wiktorja Mroczykiewicz, Helena Stawska i panowie Dylag, Konopicki i Jarkowski deklamacje. Jak widzimy program był obfity i wszyscy wywiązali się ze swoich zadań nader zadawalniająco, zachowanie się gości było odpowiednio do chwili i możemy dziś śmiało wołać „Niech żyje Polonia w Newarku” i oby swary we wszystkich tutejszych kolonjach ustały na zawsze.

A. Ostrowski,
Sekretarz obchodu.

NIE TĘDY DROGA.

W jednym z pierwszych numerów zrobień, Sz. Redaktorze, wezwanie do wszelkiego stworzenia, pragnącego w czemkolwiek wyjaśnić i obiecać stworzyć szpalty swego pisma, jakoby drzwi w austerji. Pozwól więc z łaski swej, że i ja do ciebie zajdę — a to z pytaniem, na które mi wszyscy jednakowo odpowiadają.

Miarkujesz, Sz. Redaktorze, jak to ludzie obecnie cisną się ku drodze postępu! Jak to radzą między sobą, jakie czynią ofiary, a wszystko dla tego, aby ten chłop z piękniejszą powierzchnością i lepszym gruntem w sercu stanął obok ucylizowanej wspólnoty. Skutkiem tych narad padł wyrok, że chłop dla tego jest złym, że jest głupim, i że radząc temu, po trzeba jak najszybciej poganiać z oświatą.

Otóż w tem miejscu, niech mi wolno będzie rzucić Ci moje prośczenie zapytanie: czy to nauka jest jedynym środkiem naprawienia człowieka? Jeżeli tak było, toby zaraz wypłynął ztąd pewnik na ogólną naszą pociechę: że wszyscy uczeni są dobrym ludźmi, i w takim razie uważałbym za stosowne pomieścić jedynaste przykazanie: „Ucz się wśród abecadła, abyś potem mógł być pocziwym człowiekiem”.

Ja — podług siebie — podzieliłbym naukę na dwie części. W pierwszej zamieściłbym światło czysto religijne, któreby w każdym czynnie doznającym szczytów miłości Boga i bliźniego; w drugiej wiadomości wszelkie inne, które rzecz można posługują do prowadzenia buchalterji w wielkim jarmarku doczesnym...

Z tego stanowiska rzeczy, uważając, wniósłbym, że aby człowieka poprawić i uszlachetnić, należałoby to pierwsze światło w jego życie wszczepić, a inne umiejętności uważałbym za mniej potrzebne i wcale do zamierzonego nie prowadzące celu.

Żeby zaś światło religijne zaszczeplić w duszę chłopską, w duszę śpiącą i przygniecioną; na to potrzeba zdaje mi się nie książki z morałami, ale życia z przykładami! Chłop zna artykuły wiary i w czasie kazania nasłucha się dużo napomnień i wskazówek, ale prócz tego że się przy tem wszystkim nawzdycha i wyśpi, żadnego dobrego postanowienia nie przyjmie do duszy, a dla tego jedynie, że przykład z góry idący nie żyje miłością.

Zdaje mi się więc, że aby ten lud prosty wprowadzić na drogę życia uczciwego, potrzeba nie tylko zaganiać go do szkoły ile miłością prawdziwą i szczerą ogrzewać mu duszę. Tutaj praktyka ma pierwszeństwo przed gołem słowem, bo prędsza i skuteczniejsza; ale aby praktyka taka była rzetelną potrzebą przedewszystkiem, abyśmy się wyleczyli z owej dumy, która nam z tytułu lepszego wychowania, lub większego wykształcenia płynie do głowy. Dość, aby który z nas liczył dwie trzy klasy, a już chce udawać mędrca i filozofa, a jeżeli w dodatku i byznes mu idzie, lub lepszy fach posiada, wtedy ani przystąpi do niego, bo tak zdaje się być mądrym, jakby wszystkie rozumy razem zjadł.

Tak mi się zdaje, że dopóki na grzech ten chorować będziemy, nie w świecie nam nie pomoże.

Wszędzsi na ten trop, można by się tu dużo nagadać, ale że to przedmiot łatwy i do pocucia i do... przeczucia, więc kończę — powtarzając tylko prośbę o odpowiedź i załączam wyrazy rzetelnego poważania i życzliwości.

K.
(Przyp. Red.) Otwieramy szpalty naszego dziennika dla odpowiedzi w tej kwestji i nie wątpimy, że światlejsi czytelnicy przyjmą chętnie udział w rozjaśnieniu tak ważnego pytania.

Osoby nowo zamawiające „Kurjer” raczą łaskawie jednocześnie wnieść za takowy prenumeratę.

UROCYSTOŚĆ W PARAFII Św. KAZIMIERZA W BROOKLYNIE.

(Kor. „Kurjera”).

Dnia 8-go grudnia r. b. (jako w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji) parafia św. Kazimierza w Brooklynie była świadkiem rzadkiej w swoim rodzaju uroczystości. Był to dzień Prymicii Wiel. Ks. Leona Wysockiego, wychowawca Wiel. Ks. Pralata Bronikowskiego, którego piękne słowa, tchnące patriotyzmem, słyszeliśmy niedawno na obchodzie listopadowym.

Odpowiednio do uroczystości kościół był wspaniale udekorowany w kwiaty i chorągwie i wszystkie bractwa zebrały się do asystencji tej uroczystości. Od plebanji do ołtarza Prymicyjanta prowadził bractwa, a przed Kapłanami dzieci w świętechnych strojach, sywały kwiaty pod nogi. Porządek asysty był następujący: W. ks. Leon Wysocki Colebrans, W. ks. Pralat Bronikowski Asctie Prezbjter, W. ks. Fitzgerald (z pałacu biskupiego) Dyakon, W. ks. Małusecki z Philadelphii Subdyakon i W. ks. Fyda z Brooklyna Cereomonjanz. Prócz tego jako goście asystowali W. W. Ks. Świniarski, ks. Daufenbach, ks. Klimmeki i ks. Guiley. Inni księża nie mogli być obecni z powodu nabożeństw we własnych kościołach.

Piękne kazanie wypowiedział ks. Pralat W. Bronikowski i do łez rozrzewił obecnych. Jakkolwiek było to dziełem zabiegów ks. prał. Bronikowskiego, sam on o tem nie wspominał nawet, uważając sobie za obowiązek kapłański opuszczonym zastępować rodziców.

Po nabożeństwie dany był obiad w domu ks. proboszcza, a zaszczylił go swą obecnością Jego Ekscelencja ks. Bis. up Brooklyński, którego cały Komitet parafialny odprowadził później do Jego pałacu.

Dziękując Wiel. Ks. Pralatu Bronikowskiemu za tę uroczystość, błagamy, aby wszyscy księża nasi wstępowali w Jego ślady i tak serdecznie zajmowali się losem swych rodaków, a z pewnością ogół księży będzie uwielbiany jak nasz Ks. Pralat.

Parafianin.

Ostatnie Telegramy.

Jassy. Rumunja zbroi się nie na zarty. Jeden z dyplomatów rumuńskich wyraził się o swej ojczyźnie w następujący sposób: „Rumunja, jak wybredna panna, zarzucha sieci jednocześnie na Rosję i na Niemcy — ale rękę odda w chwili stanowczej silniejszemu”.

Warszawa. W kopalni Nifka w okolicy Dąbrowy wybuch gazów podziemnych spowodował śmierć 180 górników i 40 koni.

Petersburg. W gubernii Kazańskiej setki ludzi choruje na tyfus głodowy.

Petersburg. Na uroczystości kawalerów orderu św. Grzegorza car przemawiał do zebranych i zapewniał, że nie ma najmniejszych widoków, by wojna prędko nastąpić mogła.

Paryż. Pogrzeb byłego cesarza Brazylii Don Pedra odbył się wśród ogromnego tłoku publiczności. Zmarłemu oddane zostały honory przynależne panującym. Zwłoki pochowane zostaną w Lizbonie.

Drezno. W kopalni „Nadzieja” na Szląsku eksplodowały gazy, 20 górników na miejscu zostało zabitych, wielu zaś w okropny sposób poranionych.

Petersburg. Spodziewanym jest krach giełdowy. Bank państwa wstrzymał wypożyczanie gotówki nawet pod zastaw papierów państwowych. Władzatem poszły bank prywatne. Rząd chce w ten sposób wywołać zwyczaj kursu ruskiej waluty.

Berlin. Bankructwa mnożą się w przerażający sposób. Ogłoszono upadłość jednego z najbardziej poważanych domów a przy rewizji ksiąg okazały się fałszywe podpisy na dwa miliony marek.

Wiedeń. Handlowe układy zawarte zostały pomiędzy Szwajcarią i Austrią z jednej strony a Szwajcarią i Niemcami z drugiej.

MILJON, ALBO ŻYCIE.

Niezwyčajny w dziejach tutejszych wypadek miał miejsce w zeszły piątek na Brodweju. Do kantora prezidenta tutejszych górnych kolei Rusta Sage zgłosił się w południe pewien przyzwoicie ubrany człowiek i przedstawił czek na \$1.250.000. Zapytany za co właściwie żąda tak wygórowanej sumy odpowiedział, że pieniądze te są mu potrzebne, i jeśli w tej chwili nie otrzyma, to wysadzi budynek w powietrze. Zamiast odpowiedzieć Sage odwrócił się do obecnego w pobliżu klerka swego, a chwila ta starczyła, by nieznajomy ów rzucił pod siebie dynamitową bombę. Skutki okazały się fatalne. Przedewszystkiem sam winowajca został rozszarpany w drobne szczątki, następnie kilkanaście osób padło na podłogę wskutek czego ponieśli znaczne uszkodzenia, prywatny sekretarz Sage został przez okno wyrzucony na ulicę i zabity na miejscu, kasjer i pomocnik biura, tak znacznie uszkodzone mają czaszki, że żyć dłużej nie będą w stanie. W budynku wszystkie stoly i stołki są połamane, a ściany budynku porysowane.

Policja przedsięwzięła najusilniejsze starania, by rzecz tę wyjaśnić z powodu jednak śmierci złoźcy wszelkie usiłowania są daremne. Aresztowano wprawdzie kilkanaście podejrzanych osób, lecz mimo to dotychczas jeszcze nazwisko winowajcy nie jest wiadomem.

Z MIĄSTA.

(Kor. „Kurjera”).

Szanowny Redaktorze! Komitet, który się zajął urządzeniem obchodu Ludwika Waryńskiego poczuwa się do obowiązku zdać rachunek przed szan. publicznością polską, przy pomocy której pokryliśmy wszelkie koszta.

Rachunek przedstawia się jak następuje: Dochód z czterech listów \$28. 10 c., ze sprzedaży fotografii Waryńskiego \$5. 80 c. i z kolekty na obchodzie \$13. 41 c. razem \$47. 31 c. z tego wydano na ogłoszenia, udekorowanie sceny i t. d. \$44. 10 c., pozostało resztę \$3. 21 c. komitet wysłał do redakcji „Przedświtu” w Londynie z zastrzeżeniem, że pieniądze te mają być wysłane dla żon i dzieci uwięzionych męczenników.

W końcu komitet składa szczerze dzięki wszystkim osobom i towarzystwom, które się czemkolwiek przyczyniły do uświetnienia obchodu, jak również i publiczności polskiej za liczne zebranie się.

Z szacunkiem
Komitet i sekretarze obchodu
Józ. ZBYSZYŃSKI, Wł. FISZLER.

(Przyp. Red.) Z powodu braku miejsca zmuszeni byliśmy skrócić powyższą korespondencję, za co komitet bardzo przepraszamy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z OJCZYNY.

W Królestwie zamknięto 6 szkółek dla dzieci, ponieważ przelożeni pozwalali sobie mówić po polsku.

Do sali biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie pewna zamożna dama zakupiła nowy obraz Siemiradzkiego zatytułowany „Chwała Kopernika”.

Zmarły w Międzyzrzeczu radca sądowy Mroziński zapisał 100.000 marek dla Towarzystw pomocy naukowej w Poznaniu.

We Lwowie policja skonfiskowała kalendarz tow. im. Kaczkowskiego, za nieudały portret cesarza.

Kolacja WIGILIJNA.

Zawiadomiam

niejsem Sz. rodaków, iż w roku b. jak zwykle, urządzą kolację Wigilijną. Cena od osoby 50 ct. (wino płatne oddzielnie). Osoby, życzące sobie przyjąć udział w Wigilji, raczą zawiadomić mnie o tem wcześniej.

Zapraszam wszystkich najserdeczniej.

E. NIKIŃSKA,
197 - E. 2-ga ulica - - New York.

LOTY

w Arrachar Parku, niedaleko South Beach na Staten Island tylko 35 minut drogi od New Yorku do sprzedania po NIESLYCHANIE NIZKICH w tej okolicy cenach (lota tylko \$300 i wyżej)

Wyplata miesięczna po \$10.
Staten Island & South Beach Land Co.
Reprezentant Polski:

J. MISIEWICZ
8 Market St. } Cigar Stores.
79 E. B'way. }
NEW YORK, - - - N. Y.
Jest to jedyna sposobność dla pragmatycznych nabyć tania wartościowe grunta.

APTEKA POLSKA

Br. Grabowicza,
137 Clinton St. Reg. Broome, N.Y.

POLECA:

LEKARSTWO na reumatyzm dra Warschauera, znakomity środek na reumatyzm stawowy, podagrę i gościec. Cena 75 ct.

PAIN EXPELLER wyrobu Grabowicza — uniwersalny środek domowy, przewyższający wyroby niemieckie. Cena butelki 40 i 75 ct.

Wyciąg z ziół karpackich, znakomity na wszelkie choroby piersiowe, — środek wykrztuśny — przyjemny w użyciu. Cena 25 i 50 ct.

GRABOWICZA lekarstwo na solitera — usuwa go bezwarunkowo w 40-tu minutach. Środek czysto roślinny, zupełnie nie szkodliwy. Także dla dzieci. Zapłatę żąda się po kompletnym usunięciu. Cena \$5.00.

MAGICZNE krople od bólu zębów, ból ustaje w tej chwili po użyciu. 25 ct.

GRABOWICZA „pasta piękności” („creme de beauté”). Jest to pierwszorzędnny wyrób toaletowy: usuwa piegę, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, przyszcze, węgry itp. Nadaje pięć piękności i gładkości. Szczególnie zalecany środek ten podczas pory zimowej. Cena 60 ct.

GRABOWICZA „Puder książęcy”, „Pudre de Riz” pod gwarancją zupełnie nieszkodliwy. Białe, cieliste, różowy i ciemny dla brunetki. Cena a pudełka z puszkami od 25 ct. do \$1.00.

GRABOWICZA Renegerateur — przywiera, (lecz nie farbując) naturalny kolor włosów, wąsów i brody w 10 - 14 dniach. Środek rzeczywiście godny polecenia.

Apteka zaopatrzona w kompletny wybór środków lekarskich, wyrobów toaletowych, perfumerji i mydeł: Lazell, Dalley & Co. i Colgate & Co.

Przyjmuje kontrakt dla Towarzystw i osób po cenach b. przystępnych.

Ma stosunki i poleca lekarzy jedynie pierwszorzędnnych z renomowaną praktyką i ustaloną reputacją. Od 7ej do 10ej wiecz. lekarz stale przy aptece.

CENNIKI na żądanie darmo. Do każdego preparatu dokładny opis użycia. Zamówienia wyżej \$1.00 wysyłamy odwrotnie franco

BIURO DO SPRAW SĄDOWYCH i OFIS NOTARJUSZA „East Side Law & Collection Offices”.

N. ALEJNIKOFF.
Członek znanej firmy adwokackiej „WAKEMAN & CAMPBELL”.

202 E. BROADWAY - - - NEW YORK.

Sporządza Kontrakty, wyrabia patenty, Paszporty i Chartyery dla Towarzystw. — Kolektuje długi. — Sprządza i poświadcza plenipotencje. — Zajmuje się specjalnie Sprawami spadkowymi. — Odbiera spadki ze starego kraju. Wyrabia poszukiwi, hypoteczne i t. d. i t. d.

Przyjmuje od 8ej do 11ej rano i od 1ej do 4ej po poł.

W Soboty i Niedziele od 8ej rano do 3ej wieczór.

202 E. Broadway. - - - NEW YORK, N. Y.

J. CIUNSKA

Polska Krawcowa.
Wykonywa Suknie Damskie
Gustownie i Jak Najtaniej.

205 FORSYTH NEW YORK.

W. Jablonski.

SALOON POLSKO-LITEWSKI
Wino, Piwo, Cygara.
Pool Table

95 CHRYSTIE. - - - NEW YORK.

APTEKA I LECZNICA POLSKA

Dra. Gruenberga i S-pki,
96 E. Houston st. New York.

Pom. 2-gą Ave. a Bowery. (Obok stacji kolei górnej).

Apteka urządzona stosownie do najnowszych wymagań nauki, zaopatrzona w świeży zapas materiałów i oddana pod kierownictwo doświadczonego prowizora.

Dr. Z. GRUENBERG
Przyjmuje chorych w Aptecce p. n. 96 E. Houston st. (pom. 2-nd ave. i Bowery) od 10 do 12 przed poł. i od 6 - 8 wieczór.

W mieszkaniu p. n. 214 E. 70-ta ul. między 2gą i 3cią ave.) od 8 do 9 rano i od 3 do 5 po poł.

Leczy wszelkie choroby wewnętrzne choroby dzieci, osłabienie nerwowe etc.

Specjalnie cierpienia syfilityczne i skórne.
Dr. Gruenberga.
96 E. Houston st. - - - 214 E. 70 st.

THE POLISH WEEKLY „New York & Brooklyn Courier”.

the only polish political paper in New York City, has a large circulation through the United States and is an invaluable advertising medium.

SUBSCRIPTION One Year \$1.40. Six Months 75 ct.

ADDRESS: Polish Weekly „KURJER.” 174 E. 3-d St. New York, N. Y.

ED. L. KOLAKOWSKI, Publisher.

ENTERED AT THE NEW YORK CITY POST OFFICE AS SECOND CLASS MAIL MATTER.

„Kurjer Nowojorski i Brooklyński.” Tygodnik społeczny, literacki i polityczny.

Wychodzi w każdą Sobotę. PRENUMERATA Rocznie \$1.40. Półrocznie 75 ct.

ADRES: Polish Weekly „KURJER.” 174 E. 3-rd St. New York, N. Y.

Ed. L. Kolakowski, Wydawca.

PERPETUUM MOBILE.

Wszyscy, orząc bez wytchnienia, Każdy pracy maż, Czy to możny, czy ubogi Troską czło opromienia I wykrzyka wciąż:

„Losie, losie, jakżeś srogi: Jednym dajesz trzos, Pelen skarbów — łaskę nieba, Drugim każesz deptać głogi I rwać sobie włos!

Nam równości dziś potrzeba Daj ją przecie raz! Czemuż gorszy cham od pana, Wszak ich jedna żywi gleba? Losie wybaw nas!

Czy z wieczora, czy to z rana, Skarga taka grzmi: Zazdrość, nędzą podniecana, Los przeklina, jak pijana, A on — figlarz — drwi!...

Znam pannę, która takiego ma stracha, Że będąc chociażby najlżej zacepioną, Wnet krzyczy gwałtu! i sztandarkiem macha, Na którym napis: „pro publico bono”.

Janna ta piękna, oczęta ma duże, Czuta, wrażliwa, zdrowa i bogata, (Chcecie ją poznać?... Natychmiast wam służę: Jasnienie wielmożna hrabianka, „Frywata” Rodoć.

ZDEMASKOWANY BOHATER.

Przed rokiem uwagę całego świata wrócił na siebie młody, bo zaledwie 20 to letni książę Ludwik Filip Orleański, który uwięziony został w Paryżu, dokąd przybył pomimo wydalenia z granic Francji wszystkich pretendentów do tronu francuskiego. Podczas procesu książę oświadczył, że przybył do kraju, by wstąpić do wojska. Oświadczenie to było przez wielu uważane za patryjotyzm, za szalone bohaterstwo i otoczyło młodzieńca aureolą sławy. Zbieg okoliczności jednak dziś rzuca nowe światło na tę sprawę: Książętko od kilku lat kocha się w uroczej kobiecie, śpiewaczce Melbie, i gdy ta występowała w operze paryskiej, książę e przebrał się za lokaja i chciał ją odwiedzić. Przysiąc się do istotnej przyczyny pobytu w Paryżu było ni-podobieństwem, bo książę uganiający się za spódniczką zostałby ośmieszony. Wpadnięto więc na pomysł... poświęcenie się krajowi, lecz maż „piękności” wydał rzecz całą i patryjotyzm... książęcy skompromitował do reszty całą falangę pieczeniaryzmu cesarskich.

ŻABY W AMERYCE.

W ostatnich czasach żaby stały się cenionym artykułem spożywczym w tutejszym kraju, ku czemu przyczynili się głównie włos i francuzi. Już przed 30 tu laty sprzedawano w New Yorku „żabie łapki” obecnie zaś codziennie sprzedaż tego produktu dochodzi do 1500 kilogramów. Kaliforniję nazywają francuzi „żabią dziurą”, gdyż na wyspach sąsiednich znajdują się błota w których legną się miljarde żabek na użytek kalifornijskich smakoszy. Kanada również posiada „żabie dziury” i codziennie wysyła do New Yorku całe wagony żab. Na czas transportu żabki pokrywa się zielonym mchem, w którym żyć mogą bardzo długo. Cena jednej żaby na targu tutejszym do 2 centów.

ZE ŚWIATA.

Don Pedro, były cesarz Brazylii umarł w Paryżu. Ze wszystkich dworów europejskich nadeszły kondolencyjne listy do rodziny. Zwłoki pochowane będą ze wszystkimi honorami, przynależnymi panującym.

Rząd chiński wysłał znaczne oddziały wojska na granice Syberji, przypuszczają bowiem, że moskale objęli część terytorjum przynależnego chińczykom.

Więprzowina amerykańska wywieziona na sprzedaż do Niemiec okazała się bardzo szkodliwą i pełną trychiny.

Pewien listonosz w Londynie zdołał w ciągu jednego roku otworzyć 228 listów i wyjąć z nich 20 tysięcy funtów szterlingów t. j. około 100.000 dolarów.

Na giełdach europejskich powstała ogromna panika, wskutek puszczo-

nej pogłoski, że cesarz niemiecki zrzekł się tytułów ofiarowanych mu przez cesarza rosyjskiego.

Olbrzymio obelżywa kara spotkała Bismarka: cesarz niemiecki kazał wykreślić ze swej floty fregatę, noszącą imię byłego kanclerza i sprzedać takową przez licytację.

W Londynie pomiędzy trzema lordami prowadzi się proces o oszustwo przy grze zwanej „paukier.” Podobno jeden z bogatych lordów zdołał wyciągnąć od dwóch partnerów przeszło 100.000 funtów szterlingów.

W Afryce moskale utrzymują stałą „misję prawosławną”, która przeważnie działa w Abisynii. Misjonarze jednak musieli się już zbyt naprzykrzeć tuziemcom, skoro abisyńczycy postanowili pozbyć się niezaprozonych nauczycieli. W końcu października wsadzono na statek angielski wszystkich popów wraz z towarzyszącymi im kilkadziesiąt kuzakami i wytransportowano całą zgraję do... Batuszki cara.

Ziemie Polskie.

W Ciechocinku w Królestwie, Stawicki, chcąc ukarać 18-to letniego syna za palenie papierosów uderzył go w złości ostrzem siekiery po ręce i przeciął ją poniżej dłoni. Młody Stawicki odznaczał się wielkim talentem muzycznym i całe koncerty wygrał na harmonij.

W okolicach Dąbrowy panuje tak silna influenza, że personal kolejowy trzeba było zastąpić nowo sprowadzonymi ludźmi.

Z powodu stuletniej rocznicy drugiego rozbioru naszej Ojczyzny w całym Królestwie nie będą się odbywały bale i zabawy w ciągu 3 ch lat. Prócz tego, jak już wspominaliśmy poprzednio panie postanowiły nosić tylko czarne suknie.

W Drohobyczu młodzież rękodzielnicza, umieściła na cmentarzu dębowy na 8 metrów wysoki krzyż z napisem: „Poległym za ojczyznę w 1863 roku.”

Cesarz Franciszek Józef nadał dla Krakowa koncesję na urządzenie stałego miejskiego teatru.

Skutki Propagandy.

W Rosji grono osób z 50-ciu członków, w tej liczbie lekarze, aptekarze, kupy i wogóle ludzie rozmaitych profesji — postanowiło utworzyć kolonję, której mieszkańcy we wszystkim trzymać się mają przepisów i nauk hr. Tolstoja. Kolonje podobne istnieją już w guberniach charkowskiej i woroneżskiej, nowa zaś kolonja osiedla się w guberni jekaterynosławskiej.

Rząd dotychczas nie przeszkadzał tego rodzaju praktykom.

Kolektujemy już prenumeratę za drugi rok „Kurjera”.

STOSUNKI W ROSYI.

Dzienniki całego świata zajmują się obecnie opisaniem smutnych stosunków w państwie cara. Donoszą o formalnych rewolucjach głodnego chłoptwa z guberni charkowskiej i ekaterynosławskiej, o starciach z wojskiem, o rabowaniu pociągów, o wykryciu tajnych drukarni w Petersburgu i t. d. Oprócz nihilistów i wogóle podejrzanym ze wszelkich stanów, a więc nawet wśród oficerów w Moskwie, Odesie i Kijowie przesztowano wiele, przy których znaleziono papiery świadczące, że ruch reformi styczny nadzwyczajnie się szerzy. O ekonomicznej klęsce opowiadają szczegóły przerażające. Powszeczną jest pewność bankrutstwa państwowego i ustania wszelkiego ruchu. Ładnie gospodarują ministrowie i doradcy zidjociałego cara, a jakkolwiek car poznał się na swoich trutniach ze strachu jednak nie wie co począć.

KRONIKA PRACY.

Dwieście siedemdziesięciu skabów, którzy za kontraktem jechali do Meksyku, by zastąpić strejkujących robotników zginęło wraz ze statkiem na oceanie Spokojnym.

We Lwowie introligatorzy założyli wielką pracownię współdzielczą. W Pittsburgu w fabryce drutu Olvera obniżono płacę o 20 procent.

Rada miasta Paryżu przeznaczyła 120.000 franków dla strejkujących robotników w departamencie Pas de Calais.

Cygarnicy w New Yorku bojkotują 5-ciu fabrykantów. Ci ostatni płacili dotychczas chłopcom pakującym towar w skrzynie po \$2. 50 tygodniowo.

Robotnicy przy „Koszulach” od 601 roku przeszło nie mają zajęcia. Fabrykanci nie pamiętają od lat 10 podobnej stagnacji.

Do tutejszego składu maszyn Singera zwracają tygodniowo po 30 — 40 maszyn, — przeważnie robotnicy koczuli.

Fabryka Singera w Elizabethport odprawiła 200 tu robotników, z powodu braku zajęcia.

Zakład Krawiecki. 508 — 6-th ave. (pomi. 30 i 31 ul.) N. Y.

H. WENSKI, Dyrektor Orkiestry Polskiej. 98 Ellery St. Brooklyn, N. Y. Star. Fikus.

Sakład Krawiecki. egzystujący od kilkunastu lat wykonywa pierwszorzędna robotę z materiałów zagranicznych i krajowych. Specjalny kraj dla wojskowych. 339 E. 22-ga ul. New York.

DOM BANKOWY Bischoffa. „Staats Zeitung” New York, N. Y. ZALOŻONY W R. 1488. W gmachu Staats - Ztg. przy wejściu na most Brooklyński Naprzeciwko City Hall, N. Y. SZYFKARTY



do i z Europy. — Tykiety kolejowe po wszystkich części Europy. WYSEK I PIENIEŻNE W RUBLACH, GULDENACH I MARKACH FRANCO DO DOMU. Wyrabiają się w ofisie: Paszporty, Inkasowanie Spadków. Wszelkie czynności Notarialne załatwiają się najakuratniej i najtaniej. Weksle na największe domy bankowe w Rosji, Austrii i Niemczech. Europejskie pieniądze najtaniej sprzedaje i po najwyższym kursie (najdrożej) kupuje. BANK BISCHOFFA Korespondencja polska. Mówi się po polsku

POLSKO-LITEWSKI Zakład Fotograficzny 228 Bowery NEW YORK, N. Y. Fotografje emalowane u wszystkich fotografów 4 ry dolary u nas tylko 2 dolary u z in. Nikt inny nie jest w stanie zrobić tej roboty za taką cenę. Prosimy Sz. Rodaków, aby przyszli pszekonali się.

A. LEWKOWICZ z Piotrkowa Chwilowo zamieszkuję w New Yorku 42 E. Broadway. Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż bawię w New Yorku obecnie raz drugi dla windykowania spadków, a mianowicie w r. 1886 byłem pełnomocnikiem familji Naftali z Piotrkowa, dla których odebrałem 11.000 dolarów, a obecnie powierzono mi windykację spadków Melzaków z Warszawy. Zabawię tu jeszcze od 3 miesięcy, poczem powracam do kraju. Zawiadamiam zatem osoby, które mają do załatwienia zarówno interesu sądowego, jak i wszelkie inne w Europie, iż przyjmuję takowe i z wszelką starannością załatwiam za umiarkowanym wynagrodzeniem.

Stanisław Fibich, SKŁAD OBUWIA DAMSKIEGO I MEZKIEGO. 203 Eweⁿ st. 203 pomiędzy Maujer & Teneyck str BROOKLYN, N. Y. Wykonywa wszelkie roboty na obstalunek tanio, gustownie i trwałe. Poleca sli pers własnej roboty. Posiada znaczny zapas gotowego obuwia po cenach bardzo przystępnych i w najlepszym gatunku. Wszystkie reperacje tanio i szybko. Poleca się względem Sz. Rodaków STAN. FIBICH

12-ty roczny WIELKI BAL Tow. Brat. Pom. Imienia „K. PUŁAWSKIEGO” w Brooklynie odbędzie się W Sobotę, d. 2-go Stycznia 1892 r. W ARION HALL 13-25 Wall ul. Brooklyn, E.D. Początek o godz. 8ej wiecz. Kasa otwarta o 7-ej wiecz. WSTĘP (o d o s o b y) 25 CT. Do najliczniejszego udziału zaprasza Komitet. Kary dochodzą: Z South Brooklyna, górna kolej — stacja na Broadway; z Williamsburga i Greenpoint, Flushing Ave, Union Ave., Meserole ul. Kary itd.

BRACIA TATARZY. Obrazek społeczny Adolfa Dygasińskiego. (Dokończenie.) Cóż w tydzień potem przed dwóm w Kurdwanówku zjechał książę prosił... — Jak to dobrze, żeś dobrodzieju przyjechał! — zawołał pan Jan; — mam dużo do opowiadania! — O, i ja dzisiaj będę bardzo wiele mówił! — odrzekł książę proboszcz z naciskiem. Kiedy już byli sam na sam w kancelarji, pierwszy proboszcz w te słowa mówić zaczął: — Dokąd-że to, panie Janie dobrodzieju, wyprawileś swoich synów? — Jak to: dokąd? Wszyscy wiedzą, że im wysłał do Warszawy i odtąd im pod opiekę stryja senatora. Właśnie przed tygodniem miałem bardzo doładne wiadomości, które mię padzwyczajnie ucieszyły. Był tu bowiem u mnie w domu senatorowicz Bombiński: fatygował się umyślnie, ażeby załatwić pewne formalności, od których zależy prędko awans moich Tatarów. — Ta wizyta senatorowicza nie jest też dla mnie żadną tajemnicą, a o jej celu ja podobno wiem daleko więcej, aniżeli pan Jan — odrzekł proboszcz; — nie chodziło tu o żaden awans, tylko o wyłudzenie pieniędzy na różne bijdactwa. — Co książę proboszcz wygadujeż?... Już to u nas w okolicy zawsze bajek pełno! Pewnie kobiety znowu narobiły jakich plotek. Wielka szkoda, żeś dobrodzieju nie poznał Adolfa Bombińskiego, człowieka z głową, co się zowie. — I skończonego urwipłcia, który ciebie, panie Janie, wykierował na cudka... po prostu mówiąc: haniebnie okradł. — Książę proboszczu, proszę się zastanowić! W swoim domu nie pozwolę bliżać człowiekowi godnemu i należącaemu do mojej rodziny. — Prszą mię najprędź wysłuchać, a później, jeśli się spodoba, możesz pan trzymać stronę tego lotra i na mnie się obrażać! — Bardzom ciekawy tych tajemnic, ukutych zapewne w Ogrodowie przez stare parny Wyszczerskie, — mówił pan Jan z przekąsem.

— Ale, gdzie mają być Wyszczerskie! One tu Bogu ducha tylko winne... — No! więc cóż takiego? Słucham! — Oto najgłówniejsza rzecz, iż synowie pańscy nie dojechali do Warszawy, tylko się w Kielcach od trzech tygodni łajdaczą z jakimś Bombińskim, który, słusznie czy niesłusznie, mieni się być synem senatora. — To być nie może, książę proboszczu! Jakieś nieporozumienie... — Właśnie umyślnie po to przyjechałem, żeby panu oczy otworzyć. Wie już dziś o tem cała okolica; ale nikt nie chciał panu, jako ojcu, podać takiego pasztetu. Ja, książę, więc sobie uważałem za obowiązek nic nie obwijać w bawełnę. Prawda, że przywożę wiadomość smutną, tylko, że zawsze ona lepsza od fałszu. — Przez Bóg żywy! jakież macie dane? — zawołał pan Jan, zaniepokojony spokojem proboszcza. — Dane są takie, że przed trzema dniami jechał do Kielc młody Rawtowski z Drażni; posłał go tam ojciec z ratą do zapłacenia w Towarzystwie Kredytowem, No, i spotkał się w Kielcach z pańskimi synami jako też z owym senatorowiczem. Gałgany najprędź chłopka spoił, a potem namówili do kart i zabrali mu całą ratę na opłatę Towarzystwa, złoty zegarek i... już nie pamiętam co jeszcze. Jeżeli mi pan nie wierzysz, możesz zaraz jechać do Drażni, a na własne uszy usłyszysz to samo, co ja słyszałem. Sodoma i Gomora, powiadam! Teraz Bombiński obiema rękoma chwycił się za głowę i siedział jak skamieniały przez parę minut. Nagle zerwał się z krzesła, oczy mu na wierzch wybiegły, twarz zsiniała i krzyknął stasznym głosem: — Jeśli to wszystko jest prawdą, wyrzekam się takich synów na zawsze, przeklinam ich!... Nie to byłoby mało!... Być ojcem łajdaków... okropność!... Powiedziałwszy te słowa, stary ukrył twarz w obie ręce i ryknął strasznym płaczem. Nadaremnie go przez jakiś czas książę proboszcz uspakajał, stary płakał i płakał, jakby chciał wszystkie łzy wypłakać. Potem otarł łzy, miał twarz ponurą, wyciągnął do księdza rękę i rzekł: — Dziękuję ci, książę proboszczu, za prawdziwą wiadomość! A tak jakoś straszliwie spoglądał, że się książę przeraził. Resztę wieczoru przepędził z księdzem spokojnie, do czego zmuszał się widocznie. Ale jak tylko gość odjechał, Bombiński kazał sobie natychmiast zaprzężyć do nejtyczanki. Nabit dubeltówkę kulami, wyjął z szuflady pistolet, także go nabił i na całą noc wyruszył do Kielc, tłomacząc żonie, iż ma bardzo ważny interes do załatwienia.

Nazajutrz, około północy, powrócił do Kurdwanówka fernal, dając znać, iż pan przy samym wjeździe do Kielc dostał apopleksji i nagle skończył. A cóż się stało z Tatarami? Historia prosta: Janek objął Kurdwanówek i spłacał rodzeństwo. Jaś ożenił się z panną Stupieńską i mieszkał w sąsiedztwie. Jach przepił swoją schedę i umarł w szpitalu miechowskim na zapalenie alkoholiczne. Koniec. PAWEŁ I GAWEL. Pytał raz Paweł — Gawła kolegi: „Czy ty przez brak odwagi, czy na przekór światu „Choć ci już czupryną przysypują śniegi „Nie chcesz się wykreślić z bractwa celibatu?” A Gawel na to: „Widzisz panie Pawle takie moje zdanie, „Że zawsze o własnej pragnę stąpać sile „I niosąc wszystkim pomoc na każde żądanie „Możliwego odwetu odkładam wciąż chwilę”. Ztąd moral jasny jak słońce wynika Lepiej innym pomagać... niż mieć pomocnika.

E. ROSENTHAL i A. SOLTZ. Polscy Adwokaci. Prowadzą sprawy wszelkiego rodzaju. — Kolektują pieniądze — wszystko uczciwie i sumiennie. Porada bezpłatna. 378 Grand st, (obok oddz. poczt. B.) New York.

Palacy w Ameryce.

* W Alawce odebrał sobie życie Edward Polkowski, zbiegły ze Syberji, dokąd wysłany został za udział w politycznym spisku. Polkowski pozostawił książkę z opisem cierpień, jakich doznają skazańcy Syberji.

* W Cleveland w połowie zeszłego miesiąca poświęcono nowy kościół polski.

* W Philadelphii zorganizował się Klub Polsko-republikański, który będzie miał na celu: podnieść godność Polaków, bronić spraw polskich przez politykę, wyrabiać papiery obywatelskie i stać zawsze po stronie republikańskiej.

* W Buffalo przysięgli w sprawie zabicia Zalewskiego przez kolej „West Schore” — uznali winnym maszynistę wskutek czego rodzina zabitego otrzymała \$5000 wynagrodzenia.

* We wszystkich koloniach polskich w rocznicę listopadową odbyły się uroczyste obchody.

* Proces redaktora „Wiarusa” z firmą Piotrowicz i S-ka jeszcze nie ukończony.

* Na konferencji księży w South Bend obrano ks. Domańskiego redaktorem „Wiary i Ojczyzny”.

* Jan Stański, odsiadujący karę w Joliet, Ills. za fałszerstwo — uciekł z więzienia, przez zrobiony otwór w ścianie.

* Pod tytułem „Friedly Talks” zaczął wychodzić nowy polski dwutygodnik. W piśmie tem, wydawanem przez „Kobiece Stowarzyszenie Wstrzeźmielności w Ameryce” pani S. F. Grubie nawołuje — do głosowania za partją prohibicjonistów i do wstrzeźmielności w trunkach.

* W Pittsburgu robotnikowi Kurowskiemu, nożyc w fabryce żelaza ucięły wszystkie palce u jednej ręki.

* W Toledo trwają od pół roku ciągle awantury między ks. Wierzbickim i parafianami.

* W Chicagu utworzyła się podobno wędrowna trupa dramatyczna Nie okujemy jej powodzenia.

* Pan S. F. Adalja Satalecki i Małk sporządzili w imieniu Związku N.P. umowę z p. Kulusowskim w kwestji objęcia biblioteki tego ostatniego. Biblioteka przechodzi na własność Związku, a w razie rozwiązania się Związku dar ten winien być przekazany Narodowemu Muzeum w Rappersville.

* Pani Modrzejewska była przyjmowana w „Białym domku” w Washingtonie.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

* W Bridgeport, Com. bal Krakusów udał się pod względem finansowym. Niestety nie wszedło się bez awantur i bójek. W ogóle na polską ludność miasta składają się ludzie prości nie umiejący, ani czytać, ani pisać. Nie ma dnia bez bójek. Kilka rodzin przyzwyczajonych, które od niedawna tu zamieszkują niechęć mieć nic wspólnego z resztą Polonii.

OKRUSZYNY.

W Baltimore od Nowego Roku powstaje nowe pismo polskie p.t. „Polonja.” Wydawcą jest p. Welzant. Główne kierownictwo obejmie, jak się zdaje, ks. Chowaniec. Format pisma jeszcze nie zdecydowany. Baltimore liczy 13.000 Polaków.

Inteligencja New Yorku niema łaski u kilku pism polsko-amerykańskich. Regularnie w pewnych periodach, „jedna z gazet” wymyśla na naszą Polonję o tyle niesłusznie, że żadnych dowodów nie przedstawia, żadnych na zwisk nie cytuje.

Tow. „Unja Lubelska” w Chicagu urządza szereg odczytów bezpłatnych. Pierwszy odczyt wypowie p. Nagiel na temat: „Czem była Polska?”

„Nowe Życie” powiększyło w dwójnasób dział literacki swego pisma.

Na wystawę do Chicagu przybędzie kilku literatów z Warszawy dla zbadania tutejszych stosunków polskich. Między innymi z pewnością przybędą Prus, Świętochowski (redaktor Prawdy), Wiślicki (redaktor Przeglądu tygodniowego), Dygasinski i Kostrzewski, znany humorysta-rysownik.

„Kurjer Polski” dotychczas jeszcze nie może uspokoić swego demokratycznego temperamentu. Podczas ostatnich wyborów napadł na pisma polskie, protegujące republikanów. Obecnie stara się dowiedzieć sofistkami, że kto nie idzie z demokratyczną partją jest zdraczą Ojczyzny. Czyżby? ...

DZIWOŁĄG.

Człowiek z trzema językami, cztery ma twarzami, i uchem podobnym do słonia jest prawdziwym dziwołogiem, jakich nigdy nie widziano. Człowiek ten pochodzi z Jerozolimy nazywa się Juan Antonio, ma lat 25, a został wykupiony z niewolnicwa przez brazylijską Emmę Gourales, zamieszkałą w New Yorku. Antonio posiada 3 od siebie odłączone języki i prócz tego cztery mniejsze języczki a mimo to człowiek ten wyraźnie mówić potrafi. Prócz tego posiada cztery dobrze wykształcone podbródki, z których najdłuższy mierzy od dolnej wargi to cali. Prawa strona twarzy jest zupełnie normalna, lewa zaś przedstawia podwójne odrębne lice. Najdziwniejszą rzeczą jest, znajdujące się po lewej stronie głowy, ucho, które ma 21 cali długości.

HUMOR I SATYRA.

ODPOWIEDZI.
— Mamusi, dlaczego ten pan tylko dziewczynki całuje?
— Gdyby był dziewczynką, całowałby tylko chłopczyków.

WYTLÓMACZONY.
Dama. Jak śmiesz zaczepiać mnie na ulicy w jasny dzień!
Elegant. Najmocniej przepraszam, ale wieczorem jestem zajęty i nie wychodzę na ulicę

NAJNOWSZA GODNOŚĆ.

W biurze redakcyjnym pozostawiono nam kartę wizytową następującej treści:

Agapi Kukałski, który dotąd jeszcze nie był prezesem jakiegokolwiek towarzystwa polskiego

POJEDYNEK AMERYKAŃSKI.

— Pan nie cofasz rzuconej mi obelgi?
— Nie mój panie.
— W takim razie wyzywam pana na pojedynek amerykański: kto wyciągnie czarną galkę ten będzie się musiał... ożenić

Z NASZYCH STOSUNKÓW.

— Ach! jaka znakomita anegdota! Przyznam się panu, że już dawno nie usłamałem się tak serdecznie, jak teraz. Od kogo pan słyszał tę fację?
— Od Iksinskiego.
— Co! Od tego idjoty? Gdybym był to wprawdzie wiedział, byłbym ostrożniejszym, aby się nie śmiać z takiego bzdurstwa.

TAKŻE PRZYCZYNA.

Rzecz dzieje się w restauracji, młodzień w okularach siada do stołu i woła:
— Hej! Garson! Proszę mi przynieść befszytk, tylko bardzo duży, bo... bo... mam wzrok bardzo krótki...

PRAWDZIWIY POWÓD.

— Za co cię ten Julek tak nienawidzi?
— Dalibóg niewiem. W życiu nie zrobiłem mu nic... dobrego

W SZKOLE.

— Którego dnia Pan Bóg stworzył człowieka?
— Szóstego!
— A ciebie ośle?
— Razem z panem profesorem.

Rozmaitości.

W zeszłym roku z powodu niedokładnego adresu odesłano do „dead letter office” w Washingtonie ośm milionów 289.240 listów i paczek. Po utworzeniu listów znaleziono wewnątrz \$47.983 w gotówce i za \$1.862.293 wksli i przekazów.

Alaska liczy 31.833 ludności w tem białych 4.303, rosyjsko-indyjskich mieszkańców 1819, mongolów 2.287 i Indjan 23.724.

Ogólna liczba Indjan w Stanach Zjednoczonych wynosi 249.273.

Ilość kościołów rzymsko-katolickich w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 8.765 i przedstawia wartość \$110.381.561.

CAFFEE BAUER

57 - 2-ga Ave. przy 3-iej ul. w New-Yorku.
JEDYNA KAWIARNIA I RESTAURACYA
urządzona na sposób europejski ze wszystkimi dogodnościami.

Kilkaset gazet europejskich we wszystkich językach do czytania.

Ulubione miejsce zebrań Polaków.

Z gazet polskich „Kurjer Warszawski”, „Nowa Reforma”, „S z c z u t e k” i pisma polsko-amerykańskie.

Leo Rosenfeld.
57 - 2-ga Ave. — — New York.

S. Schenkel,

DYREKTOR ORKIESTRY.
Przyjmuje zamówienia na bale i teatru amatorskie.
Posiada zbiór tańców polskich.
209 DELANCEY
NEW YORK, — — N. Y.

Louis Mintz.

POLSKI
Z garmistrz i jubiler.
Poleca rodakom SWÓJ ZAKŁAD
896 - 3-cia Ave.

Między 54 i 55 ulicami — New York

Przyjmuje wszelkie reperacje z poręczeniem dwuletnim.

896 - 3-cia Ave. — New York

L. A. KRYGIER.

GOSPODA POLSKA
SALOON.
GŁÓWNA KWATERA TOWARZYSTW POLSKICH.
Wszystkie trunki, Cygara i zakąski.
POOL TABEL.
16 Rivington st. New York, N. Y.

ZAKŁAD Bzdziński.

P. Lipinski & A. Babiak,
686 - 3-cia Ave. 686.
S. BROOKLYN, — — N. Y.
Poleca Sz. Rodakom
Wyborowe Wodliny, Najlepsze Kiełbasy Polskie, Kiszki, Szynki itd.
Ceny umiarkowane.

Na żądanie piśmienne towary zostaje odstawiony do domu w Brooklynie, N. Yorku, Jersey City i okolicy.

Dr. CHIRURG-DENDYSTA

Wiktor Bell.
Profesor szkoły dentystycznej w New Yorku i chirurg-dentysta. w SZPITALU NIEMIECKIM.
Leczy wszelkie choroby, wchodzące w zakres dentystyki.
Godziny Przyjęć od 8 do 9 rano, i od 1 do 7 po południu. W Ni dziele od 9 przed południem do 4 po południu.
78 Rivington ulica New York.

KAWIARNIA.

J. Schoenberg
Bilard i Czytelnia.
Ulubione miejsce zebrań Polaków.
278 E. Houston
PRZY AVE. B. — — NEW YORK.

M. Voegelein.

SKŁAD GARDEROBY TEATRALNEJ
— — — — —
Kostjumow Maskaradowych.
224 E. Houston st.
NEW YORK, — — N. Y.

W. ŚRAMSKI,

— NOWY —
Polski Saloon
185 Chrystie New York
SKŁAD PIWA, WIN I CYGAR.
BILARD.
Codzień świeży Free-lunch.

S. KURZYŃSKI.

ZAKŁAD KRAWIECKI.
Wykonują robotę z materiałów zagranicznych i krajowych
Praca pierwszorzędna.
CENY NADER UMIARKOWANE.
Specjalny krój dla tłustych i grubych.
419 - 10-ta Ave.
POM. 33 i 34 UL. NEW YORK.

Antoni Przymusinski.

SKŁAD OBUWIA
129 CLINTON ST. 129
NEW YORK, N. Y.
Męzkie Obuwie:
Roboty ręcznej od \$2.50, 3.00 do 5.00
Roboty maszynowej od \$1.00. do 2.01
Reperacje jaknajpiękniej i najtaniej wykonywa. Podzielowanie obcasów męzkie od 75 ct. do \$1.00, damskie od 40 do 60ct., dziecięce od 30 do 50.
Obstalunki zawsze jak najstarszanniej wykonane.

Utrzymuje też na składzie tak zwany PAIN EXPELLER, który jest bardzo skutecznym na wszystkie choroby.
Obecnie r24 Clinton.

W. BUDZYŃSKI,

11 Carlisle St., New York.
dłzko CASTLE GARDEN.
Agentura Okrętowa, Kolejowa, i INTERES WEKSLOWY.

Sprzedaje karty okrętowe na parowce Bremenskie i Hamburgskie; wymienia pieniądze i wysyła takowe wprost do mieszkańca adresata. Bilety kolejowe na wszystkie punkta Stanów Zjednoczonych i Europy.

Książki do nabożeństwa i inne w języku polskim i w językach słowiańskich oraz OBRAZY ŚWIĘTYCH na sprzedaż.
Zwracam uwagę, że jako polak i katolik obsługuję ziomków sumiennie, podczas gdy inni i agenci udają tylko Polaków, aby wyzyskać ławotwórcy.

Dr. CHIRURG-DENTYSTA
A. WALTER
Członek Akademii Francuskiej i Brukselskiej
Godz. Przyjęć: od 9 do 1 i od 2 do 6. 165 E. 54 ulica NEW-YORK

Nadworny dendysta dworu Cesarsko-rosyjskiego.
Leczy wszystkie choroby, plombuje i wstawia zęby sztuczne. Wymowa zębów skutecznie bez bólu. — Elixiry, proszki i pasta do zębów własnego wynalazku, za które został zaszczycony medalami złotymi z dyplomami honorowymi na wystawach w Paryżu, Brukselli, Genewie i na wielu innych.
Za wyroby sztucznych zębów na powszechnej wystawie paryskiej medal złoty i dyplom.
165 E. 54-ta Ulica. — — — — — NEW-YORK, N. Y.

LOUIS SCHARLACH & CO.
391 Grand, rog Suffolk. New York.

BREMEN BREITENWEG 30
HAMBURG BANHOFSTRASSE 9
Interes egzystuje od roku 1847.
Upoważniony przez senat w Hamburgu pod kaucją 20.000 marek.
BANK, INTERES WEKSLOWY, SPRZEDAŻ KART OKRĘTOWYCH, ASSEKURACJA I PRZESYŁKA PIENIĘDZY.
TYKIETY KOLEJOWE I OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE LINJE.
Przekazy pieniężne. — Kupno i sprzedaż obcej monety.
391 Grand st. — — — — — New York.

Hofa Park i Putaski

Zawsze Bezpieczny.
Kilka uwag ku pamięci przy kupnie gruntu.
1. My należymy do najstarszych kompanii, które sprzedają grunta Polakom.
2. Zawsze wystawiamy jednakowo kontrakty lub Deed'y każdemu, kto kupuje od nas ziemię, i nikt jeszcze podobionych ani fałszywych od nas nie odebrał.
3. Nigdy nie zastrzegamy ani przywłaszczamy sobie prawa do lasów.
4. Nigdy nie zastrzegamy sobie żadnej drogi przez ziemię sprzedaną.
5. Nigdy nie zastrzegamy sobie żadnego prawa w Deed'ach, ani w kontraktach do budowania tam nad strumieniami, ani do wznoszenia wody na zalew gruntów rolnych ku splawianiu drzewa do młynów lub na targi.
6. Nigdy nie zakazujemy wycinać drzewa farmerom na ich własnych gruntach.
7. Posiadamy około 100.000 akrów ziemi około Hofa Parku i Putaski, a ta jest naszą osobistą własnością, o czem akta powiatowe posiadają.
8. Nie jesteśmy więc agentami ale właścicielami ziemi, a więc odpowiedzialną kompanią i obsługujemy kupujących uczciwie.
9. Mamy jeszcze mnóstwo farm na sprzedaż z małą zaliczką a na dłuższe wypłaty.
Piszcie po informacje do
J. J. HOF LAND CO. 139 West Water st., Milwaukee, Wis.

KOBRE i HERSCHMANN.

BANK Polski. 40 Canal — — — — —
Założony w roku 1834. 142 DIVISION ST.
w New Yorku.
Sprzedajemy szyfarty do i z Europy za najtańszą cenę na najszybsze parowce. Poślemy pieniądze dwa razy na tydzień. Każdy, kto posle pieniądze, otrzyma w 4 tygodnie odpowiad, że takowe doszły do domu.
Prosimy Sz. Rodaków o zwracanie się do nas, a będą zadowoleni.
KOBRE & HERSCHMANN, NEW YORK,
40 CANAL ul. i 142 DIVISION,
Mamy także nasz Ofis w Hamburgu, w Niemczech, pod firmą S. J. HERSCHMANN, TEILFELD No. 7 i 8, który był założony w roku 1870.

Germania Assembly Rooms.

DWIE WIELKIE SALE DO MITYNGÓW I ZABAW.
Specjalnie urządzone scena dla teatrów amatorskich
Codziennie od 8ej wiecz. Koncert pierwszorzędnych artystów i artystek.
JOHN STIMMEL, Proprietor.
ERNST RIGELMANN, — — — — — Manager.
291-293 Bowery, New York.

ZNY PODRÓŻNIK po Syberji Jerzy Kenan, którego odczyty głośne są w całych Stanach Zjednoczonych, leży obłożnie chory w San Francisco. Kenan jest ofiarą wycieńczenia nerwowego, przez długie bowiem miesiące pracował po 15 godzin dziennie nad dziełem o Syberji. System jego nerwy został zupełnie zniszczony i wskutek tego stał się ofiarą bezsenności, której nie może się pozbyć. Kenan utrzymuje, że jego opisy rosyjskiego systemu uwięzienia zniosły traktat wydania przestępców rosyjskich.

CZŁOWIEK, CZY ZWIERZ?

O straszną zbrodnię oskarżyła swego ojca przed sądem 18-to letnia Anna Jankowska z Brooklyna.

Od pewnego czasu Jan Jankowski, wdowiec, zaczął okazywać swej córce szczególnego rodzaju... troskliwość. Każdego wieczoru ojciec kilka godzin czytał córce swej opowieści z tysiącami i jednej nocy, opowiadał straszliwe historie, czerpane z zakazanych romanów i chciał widocznie w ten sposób pobudzić zmysły, wprawdzie 18-to letniej, ale mimo to mało rozwiniętej, dziewczyny. Anna namiętnie przysłuchiwała się tym historjom, do tego stopnia rozstroiła swe nerwy, że poczęła chorować. Wtedy ojciec oświadczył swej córce, że jedynym środkiem, któryby ją uleczyć mógł to... małżeństwo, a że pod ręką nie ma gotowego młodzieńca, więc sam gotów zastąpić... męża. Oświadczenie to oprzytomniło dziewczynę, która w strachu wyskoczyła z łóżka w koszuli i wybiegła do sieni z krzykiem. Sąsiedzi rozbudzeni, działo się to bowiem o północy, wezwali policję, która zabrała rozgorączkowanego Jana Jankowskiego pod kluczem, a sprawę odano do sądu.

Notatki z New Yorku.

Uczcie dzieci po polsku!

Na liczne zapytania czytelników względem „Nowej Częstochowy” odpowiadamy: Zwracaliśmy się kilkakrotnie do dr. Lewandowskiego z prośbą o rozjaśnienie sprawy, lecz dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Notatki z New Yorku.

Uczcie dzieci po polsku!

Na liczne zapytania czytelników względem „Nowej Częstochowy” odpowiadamy: Zwracaliśmy się kilkakrotnie do dr. Lewandowskiego z prośbą o rozjaśnienie sprawy, lecz dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Spieszcie nadsyłać prenumeratę! Kto do Nowego roku nie zapłaci należności za „Kurjer” — temu więcej wysyłać nie będziemy. Darmoczytności nam nie potrzeba, gdyż uczciwych prenumeratorów nam nie brak.

Jutro o godz. 2-jej popołudniu delegaci towarzystw, urządzających obchód listopadowy zbierają się w sali p. Krygiera, pod Nr. 16 Rivington ulicy.

Pan Segers przygotował piękną dla naszych rodaków niespodziankę na Nowy Rok. Sprowadził on oryginalne sample polskich, kart z powinszowaniem noworocznemu i sprzedaje takowe po bardzo niskich cenach. Zastać można p. Segersa od 7-mej do 9-tej wieczorem w mieszkaniu pod N. 79 E. 3-cia ulica.

Do wynajęcia nie wielki pokój, ze wszystkimi wygodami na Ave. A. między 3-cią i 4-tą ulicą. Bliższa wiadomość w redakcji.

Kto nie ma jeszcze gotowego ubrania na święta niech spiesz do panów J. i A. Szumskiego. Panowie Szumscy znani są w New Yorku od lat 18, robią gustownie i tanio. Adres: 585 E. 143 ulica.

Na półrocznym posiedzeniu „Gwiazdy Wolności” obrano następujący zarząd: prezes Białecki, vice prez. Samolewski, sek. fin. Gramlewicz, sek. prot. Krukowski, kasjer Flejge. Posiedzenia odbywać się będą dwa razy miesięcznie t. j. w pierwszy poniedziałek po 1-szym i 15-ym każdego miesiąca.

Ruch towarzyski w New Yorku czyni wielkie postępy, tow. powstają, jak grzyby po deszczu. Pan Bentzig nosi się z pozytywczą myślą utworzenia nowego towarzystwa śpiewu, na wzór istniejącego w Brooklynie. Amatorów, jak słyszeliśmy nie brakuje.

„Klub polski w New Yorku” wynajął piękny lokal pod Nr. 307 E. 6-ta ulica. Starych członków założycieli klub liczy 29.

W starym piecu djabeł pali mówi stare przysłowie, a nowy dowód tej prawdy dała nam 50 letnia pani Rozalja P., podobno jeszcze... naiwna piękność. Pani Rozalja rozgorzała do młodego 24 letniego Jana S. tak namiętnie, iż postanowiła w razie omdlenia życie sobie odebrać. Biedny Janek postanowił uratować zrozpaczoną!

Paderewskiemu jeden koncert w Madison Square Garden przyniósł czystego zysku \$5.000.

Kierownikami nowooteartej bezpłatnej miejskiej szkoły rysunkowej został mianowany Jan Kalinowski z Warszawy. Pan Kalinowski ukończył sztukę sztuk pięknych w Monachium.

W ciągu całego zimowego sezonu New York posiadać będzie w swych murach pierwszorzędnych artystów polaków. Dotychczas koncertuje z niesłychanym powodzeniem Paderewski, w środę rozpoczął szereg koncertów p. J. de Zielinski w „Chickering, Hall” artysta skrzypek i kompozytor, a za kilka tygodni przyjadą Reszkowie.

Przed tygodniem zmarła po długiej i ciężkiej chorobie Marja Kunicka, żona Władysława Kunickiego, kasjera tow. „3-ci Maj”. Liczne grono przyjaciół i znajomych towarzyszyło pogrzebowi.

Pan F. A. Krzemiński po kilkumiesięcznym pobyciu w New Yorku przeniósł swe laury i penaty do Buffalo.

Żałobny obchód ku uczczeniu Waryńskiego odbył się w sobotę nadspodziewanie pięknie. Program był doskonale ułożony, a sala odpowiednio udekorowana. Publiczność polska zebrała się bardzo licznie, a zachowanie było godne uroczystości.

W New Yorku bawił w środę p. Welzant z Baltimore, przyszły wydawca tygodnika „Polonia”. Pan Welzant starał się pozyskać p. Nawrockiego na redaktora przyszłego tygodnika. Wybór nie mógł być trafniejszym.

Notatki z Brooklyna.

W niedzielę odbyło się obrachunkowe posiedzenie komitetu, urządzającego „Stuletni Obchód 3-go Maja”. Delegaci zebrałi się na 116 Ellery ul. i postanowili ogłosić szczegółowe sprawozdanie w „Kurjerze N. i B.” „Zgodzie” i „Polaku w Ameryce”. Ostateczne posiedzenie odbędzie się w Newarku 3-go stycznia 1892 r.

Posiedzenie „Synów i cór Polski w Brooklynie” zwołano na 20 Grudnia o godz. 2-giej po południu do Grand Army Hall.

Tow. Rzemieślników Polskich urządził dla swych członków zabawę familijną w drugie święto Bożego Narodzenia

Polacy zamieszkali w północnej części miasta zyskali nową grosernię polską. Założył ją ob. Teofil Cichorowicz na 5-jej ulicy pod Nr. 85. Wszyscy stali odbiorcy otrzymają piękne prezenta na Gwiazdkę. Popierajcie swoich, bo ręka rękę mijie!

Jutro w kościele św. Kazimierza będzie dopełniony akt Bierzmowania.

W poniedziałek rozpocznie się na dochód kościoła „Wielki Fair” (loteria fontowa) i trwać będzie do Nowego Roku. Liczą na wielki udział parafian.

Pan Bentzig jest a l l r i g h t. Elegancko urządził przed świętami salon z czego już skorzystało tow. „Ogniw Braci Polskich” i urządziło dla swych członków zabawę familijną. Pań było wiele, panów jeszcze więcej, a tańczono do świtu.

Pan Kamiński (ten demokrat) nie może nas strawić. Pomimo zlecenia delegatów by przesłał „Kurjerowi” sprawozdanie, komitetu obchodu 3-go maja dotychczas nie otrzymaliśmy takowego

Zmuszeni tedy jesteśmy dać zaledwie kilka notatek, zebranych prywatną drogą.

Najwięcej zajęcia „budziła” propozycja p. Kamińskiego (naczelnika od medali...), by kontrolę, wysłanych do Europy medali nie... kontrolować. Wszyscy obecni w pierwszej chwili osłupieli, w końcu jednak jeden z obecnych zaprotestował i rzecz ta pojdzie pod kontrolę... Wielu bliżej obecnych z tą sprawą wyczekuje z niecierpliwością rezultatu... I my także, a jakże!

Notatki z Jersey City.

W zeszłotygodniowym sprawozdaniu z obchodu listopadowego wkraśli się mimo woli naszej błędy, które dziś prostujemy.

Przedewszystkiem przeprosiliśmy wzmiankę o pp. Knyter i Zegers, którzy deklamowali, za co otrzymali nawet huczne oklaski.

Następnie: Nie pan Ellend, lecz panna Ellend zbierała na skarb Narodowy i jej to zawdzięczać należy że skarb pozyskał około \$10.000 z różnicę dał... (zakończony)

także pani Zientarska. Przepraszamy za omyłkę.

Do mieszkania Jgnacego Rutkowskiego, zamieszkałego pod nr. 127 Essex ulica, wkrał się złodziej i zabrał chustkę i 20 dolarów. Złodziej wszedł oknem, a nikt go z ulicy nie spostrzegł.

Tow. A. Mickiewicza urządził bal w styczniu, w pięknej sali. Że bal się uda wątpić nie można tow. bowiem liczy 250 członków. 17-go Grudnia odbędzie się pod Nr. 370 Warren ul. licytacja na wynajęcie b a r y na bal. Spieszcie więc b o b i z n e s p e w n y.

Posiedzenie kościelnie zgrupowało w niedzielę prawie wszystkich parafian. Poruszano wszystkie sprężyny, by ks. Michnowski rzekł się probostwa, wyliczono—skargi siódmej rządu gospodyni Jadzi, lecz ks. M. licząc na poparcie p. Jerzmanowskiego śmieje się ze swych parafian i robi dalej swoje.

Notatki z Newarku.

Towarzystwo „Lutnia” występuje 26 Grudnia z przedstawieniem amatorskiem.

Wybrano Kasandrę, Cygankę dramat w 5-ciu aktach. Główne kierownictwo objął prezes „Lutni” p. Ombach.

Dochód z przedstawienia przeznaczony dla Towarzystwa R. K. św. Stanisława Kostki.

„Lutnia” cieszy się wielką popularnością wśród pań i panien Newarku, gości więc będzie pełno.

Weiss Court Street Hall, w której wystąpi Lutnia, jest jedną z bardziej znanych w mieście i pomieścić może do 1.000 osób.

Z New Yorku i Jersey City przybędą do teatru 3 kółka towarzyskie, co około 26 osób.

Nowy salon polski przybył miastu na rogu Montgomery i Barklay ulic. Właścicielami są bracia Krueger, którzy prócz tego prowadzą wielką fabrykę ubrań damskich. W fabryce B-ci Krueger pracuje blisko 40 polaków.

J. SZUMSKI. J. SZUMSKI

I. SZUMSKI i SYN.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI.

585 - E. - 143 ulica

Bliżko 3-ciej Ave. New York.

Wykonywa wszelką robotę z własnych materiałów.

ROBOTA NAJLEPSZA.

Tanio i Prędko!

„Washington Hall”

A. Bentzig.

139 Grand st. Brooklyn, E.D

SKŁAD WÓDEK I WIN

Po cenach dystylacyjnych.

WYBORNIE PIWO I CYGARA

Cały dzień świeży free lunch

POOL TABLES I SALA DO POSIEDZEŃ

Poleca się względem Sz. Rodaków

A. BENTZIG.

T. Cichorowicz, GROSERNIA.

Szanownym Rodakom polecam moją bogato zaopatrzoną grosernię. Wszystkie produkty, jak masło, jaja, mąkę, posiadam w najlepszym gatunku. Kiełbasy polskie wyśmienite zawsze na składzie.

Teofil Cichorowicz,

84. N. 5-ta ulica Brooklyn N. Y.

DO SPRZEDANIA APTEKA.

W polskiej dzielnicy w mieście Buffalo N. Y. — Cena bardzo niska polak zyskać może dobrą sposobność nabycia taniego i rozwiniętego już interesu.

Adresować listy do Apteki w Buffalo, 87o Broadway.

T. SMIGIEL

Lincoln Hall

Polsko-Amerykańska Gospoda.

Obrzerne sale do mityngów dla Towarzystw, na wesela, bale i zabawy prywatne.

SKŁAD WÓDEK I LIKIERÓW.

Wyborne Piwo.

Co dzień gorąca bezpłatna przekąska.

138 Ludlow New York

Poleca się względem Sz. Rodaków.

T. Smigiel.

Apteka Zangena

Bezpłatny Instytut Leczniczy

116 Broome ulica, róg Willet. — w New Yorku.

MAM ZASZCZYT ZAWIADOMIĆ SZANOWNĄ PUBLICZNOŚĆ POLSKĄ, IŻ Z DNIEM 1-go LISTOPADA B. R. OTWORZYŁEM

BEZPŁATNY INSTYTUT LECZNICZY

A to pod kierunkiem pierwszorzędnych lekarzy, których rozległa praktyka znana w całym mieście.

Przedsięwziąłem wszelkie możliwe środki, aby mój

BEZPŁATNY INSTYTUT LECZNICZY

Był urządzony podług wymagań najnowszych zdobyczy naukowych na polu medycyny, tak że żaden prywatny podobnego rodzaju zakład nie będzie mu dorównywał.

Szczęśliwy wybór znakomitości na polu lekarskim dają wszelką pewność, że mój

BEZPŁATNY INSTYTUT LECZNICZY

Prowadzony będzie sumiennie i uczciwie.

Lekarze, którzy zobowiązali się wspierać mnie w tej mojej pracy, dołożą wszelkich starań, aby niezamożna publicznosc korzystała mogła ze wszystkich dobrodziejstw wiedzy lekarskiej prędko i bezpłatnie.

Między lekarzami, udzielającymi u mnie porady, znajdują się ludzie doktoryzowani na WIEDEŃSKIM UNIWERSYTECIE, lekarze, którzy prowadzili studia pod kierunkiem najstynniejszych w świecie profesorów BILLROTHA, SCHRÖTERA, BRAUNA i NOTHNAGLA. Takie siły lekarskie, są najlepszym świadectwem, że w moim

Instytucie Lekarskim

Sz. Publicznosc znajdzie wszystko, co tylko na tem polu wymarzyć można.

Nie wątpiąc, że Panowie doktorzy najsumienniej wywiążą się ze swych zobowiązań, zwracam jeszcze szczególną uwagę Sz. Publicznosci na moją Aptekę, prowadzoną na sposób europejski.

Polecam tedy Sz. Publicznosci moją

APTEKE

i Bezplatny Instytut Leczniczy.

NIE WĄTPIĘ, IŻ POZYSKAM SOBIE WZGLĘDY SZ. PUBLICZNOŚCI.

Z wysokim szacunkiem

ZANGEN

116 Broome Ulica. róg Willet. — — — — — New York.

Reinhardt's

105, 107, 109 Ave Brog 7 ul

Największy skład towarów bławatnych

Magazyn Strojoz.

Z nadejściem sezonu sprowadziliśmy najrozmaitsze materiały wełniane jedwabne w prześlicznych kolorach. Każda z pań znajdzie dla siebie coś odpowiedniego.

W KAŻDY PIĄTEK URZĄDZANY

WIELKA WYPRZEDAŻ

po obniżonych cenach, na co zwracamy uwagę interesowanych.

Główno zarządzający interesem polak

B. PETERS.

Osoby przybywające do magazynu, powinny wprost pytać o p. B. Petersa i zgłaszać się do niego.

Wielki Koncert!

1-go TOWARZYSTWA ŚPIEWU.

W BROOKLYNIE

odbędzie się

dnia 24 Stycznia 1892 r. w Niedziele

W „ARION HALL”

przy Wall ulicy róg Broadway.

w Brooklynie

Do Honorczcie Bal.

Szczegóły będą ogłoszone.

Pocz. o godz. 8 wiecz.

Kasa otwarta o 7-jej wiecz.

WSTĘP (od osoby) 35 ct.

Do najliczniejszego udziału zaprasza KOMITET.

Wszystkie kary z Grand i Houston ferry. Stacja górnej kolei Myrtle Ave.

„NOWA CZĘSTOCHOWA”

Kolonja Polsko-Litewska w Castle Hill, N. J.

SPSZEDAŻ LGI DLA POLAKÓW I LITWINÓW.

Najlepsza miejscowość obok Jersey City, Hoboken i Newark, w pobliżu fabryk. Wkrótce będzie tu budowany olbrzymi most „New York & N. Jersey Bridge”. — Pół godziny drogi od New Yorku. — Dwie koleje. Stacje kolei „Palisade Park” i „New Czestochowa” (ta ostatnia będzie gotowa za parę miesięcy). Loty 25 X 100 i 25 X 125 — po \$125 do \$175 na rozplaty. Cash znaczne ustępstwa.

Cena stała i uczciwa dla wszystkich.

Loty po \$125 pierwsza wpłata 3 d. potem tygod. po 1 dol. lub mies. po 4 dol.

Loty po \$150 pierwsza wpłata 4 d. potem tygod. po 1.50 lub mies. po 6 do

Loty po \$200 (narożniki) „ 5 d. potem tygod. po 2.00 lub mie. po 8 dol.

Kupujący otrzymuje gwarantowany de e d. Ułatwiamy budowę domów.

Adres:

Michał Olszanowicz

i Jan Kurchewski.

Palisades Park, Borgen County, N. Y. — P. O. Box 24.

Herman Endres.

„Brooklyn Garden Lunch Room”

SALA POSIEDZEŃ

„Tow. K. PUŁAWSKIEGO”.

Obszerne sale do mityngów dla Towarzystw, na bale i zabawy.

WÓDKI, WINA I PIWO.

obok „COURT HOUSE”

5 Willoughby, Brooklyn N. Y.

L. Ombach.

„Hala Pulaskiego”,

28 S. Orange Av. Newark, N. J.

NOWA I DOGODNA HALA NA MITYNGI, BALE, ZEBRANIA ZABAWY I T. D.

28 S. ORANGE AVE. NEWARK, N. J.

TEATR!

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE

KÓŁKA DRAMATYCZNEGO

„LUTNIA”

w Newarku,

Na dochód Towarzystwa R. K.

Sw. Stanisława kostki

odegranem będzie: —

Kasandra, Cyganka.

w Sobotę d. 26 Grudnia 1891 r.

w WEISS' COURT STREET HALL.

Po Przedstawiu

WIELKI BAL!

Cena biletu 25 cent.

Otwarcie kasy o 7 w. Pocz. o g. 8 w

Do najliczniejszego udziału zaprasza

F.OMITET.